



Sygn. akt V CSK 11/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 kwietnia 2006 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (przewodniczący)

SSN Antoni Górski

SSN Grzegorz Misiurek (sprawozdawca)

Protokolant Piotr Malczewski

w sprawie z powództwa "L." Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w W.
przeciwko Skarbowi Państwa reprezentowanemu przez Prezesa Sądu Okręgowego
w W.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 26 kwietnia 2006 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego [...]

z dnia 12 lipca 2005 r.,

- I. **prostuje zaskarżony wyrok w pkt 2 w ten sposób,
że w miejsce słów: "oraz w całości apelację strony
powodowej" wpisuje słowa: "oraz w pozostałej części
apelację strony powodowej";**

II. oddala skargę kasacyjną i zasądza od powódki na rzecz pozwanego kwotę 7.749 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.

Uzasadnienie

Powódka „L.” Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością domagała się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w W. kwoty 3.659.186,92 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 27 marca 1999 r. i kosztami procesu. W uzasadnieniu wskazała, że jej poprzednicy prawni - wspólnicy spółki cywilnej „L.” w 1996 r. nabyli na licytacji publicznej przeprowadzonej w postępowaniu upadłościowym według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji nieruchomości położoną w W. przy ulicy C. 10. Na skutek rewizji nadzwyczajnej postanowienia wydane przez sąd nadzorujący sprzedaż licytacyjną zostały uchylone. Bezprawność działania przewodniczącego tego sądu potwierdził też sąd karny. W następstwie tych zdarzeń wspólnicy spółki cywilnej „L.” ponieśli straty uiszczając zbędne opłaty sądowe (2.030 zł od przysądzenia własności i 2.030 zł za wpis prawa własności w księdze wieczystej) oraz opłatę skarbową od przysądzenia własności (8.550 zł). Nabywając tę samą nieruchomość trzy lata później z wolnej ręki w postępowaniu upadłościowym musieli dopłacić kwotę 36.071,04 zł, a także nabyć wierzytelność bankową zabezpieczoną hipoteką na prawie użytkowania wieczystego przedmiotowej nieruchomości za cenę 90.000 zł. Poza wymienionymi stratami poprzednicy prawni powódki, nie mogąc zintensyfikować sprzedaży swoich produktów poprzez wykorzystanie kredytów hipotecznych, ponieśli również szkodę w postaci utraty spodziewanych korzyści w wysokości objętej pozostałą częścią kwoty dochodzonej pozwem.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa podnosząc, że brak jest podstaw faktycznych i prawnych do jego uwzględnienia.

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 2 grudnia 2004 r. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 3.633.355,29 zł z ustawowymi odsetkami od 24 grudnia 2001 r., oddalił powództwo w pozostałej części oraz orzekł o kosztach procesu przyjmując za podstawę powyższych rozstrzygnięć następujące ustalenia i ich ocenę prawną.

Powodowa spółka powstała w dniu 2 stycznia 2002 r. w wyniku przekształcenia spółki cywilnej „L.”, prowadzącej działalność m.in. w zakresie obrotu komputerowymi materiałami eksploatacyjnymi, produkcji komputerów i innych urządzeń do przetwarzania informacji. W 1995 r. wspólnicy spółki cywilnej „L.” nabyli na współwłasność w drodze licytacji publicznej przeprowadzonej według przepisów Kodeksu postępowania cywilnego o egzekucji za cenę 171.000 zł nieruchomość położoną w W. przy ulicy C. 10, będąca w użytkowaniu wieczystym upadłego Przedsiębiorstwa [...] „I.” Nieruchomość ta ma urzędzoną w Sądzie Rejonowym księgę wieczystą Kw nr [...]. Wspólnicy uiszcili cenę nabycia, opłaty sądowe od przysądzenia własności (2.030 zł) i za wpis prawa własności do księgi wieczystej (2.030 zł) oraz opłatę skarbową od przysądzenia własności (8.550 zł). Postanowieniem z dnia 13 sierpnia 1996 r. Sąd Najwyższy, uwzględniając rewizję nadzwyczajną Ministra Sprawiedliwości, uchylił postanowienia wymienionego Sądu Rejonowego z dnia 29 czerwca 1995 r. o udzieleniu przybicia oraz z dnia 17 sierpnia 1995 r. o przysądzeniu własności nieruchomości na rzecz wspólników spółki cywilnej „L.” stwierdzając szereg uchybień przy ich wydaniu (m.in. objęcie tymi orzeczeniami prawa własności w sytuacji, gdy upadłemu przysługiwało prawo użytkowania wieczystego gruntu oraz własność wzniesionego na nim budynku). W dniu 3 września 1998 r. wspólnicy spółki cywilnej „L.” nabyli z wolnej ręki od syndyka upadłego prawo użytkowania wieczystego działek 26/16 i 26/17 (tych samych, które wcześniej nabyli na licytacji) oraz prawo własności usytuowanego na tej ostatniej działce budynku stanowiącego odrębną nieruchomość za cenę 171.000 zł. Na poczet tej należności nabywcy dopłacili kwotę 36.071,96 zł, którą z ceny uzyskanej ze sprzedaży licytacyjnej komornik sądowy pobrał na koszty postępowania. Wcześniej (27 sierpnia 1998 r.) wykupili za cenę 90.000 zł

wierzytelność bankową zabezpieczoną hipoteką na wymienionych wyżej prawach w celu wykreślenia tego obciążenia z księgi wieczystej. Następstwem spowodowanej bezprawnym działaniem sądu egzekucyjnego utraty przez wspólników spółki cywilnej „L.” praw do nieruchomości położonej w W. przy ulicy C. 10, a przez to przedmiotu zabezpieczenia hipotecznego, było zmniejszenie ich zdolności kredytowej. Gdyby dysponowali oni nieprzerwanie tytułem prawnym do tej nieruchomości mogliby uzyskać kredyt obrotowy odnawialny w wysokości odpowiadającej jej wartości (1.266.623 zł według stanu na dzień 30 września 1998 r.), co pozwoliłoby im za pomocą efektu tzw. dźwigni finansowej osiągnąć w latach 1996 – 1998 dodatkowy zysk bezpośredni w kwocie – jak to wyliczył biegły dr A.D. z Katedry Analizy Finansowej i Strategicznej Akademii Ekonomicznej - 3.408.100 zł, a przy wykorzystaniu instrumentów pochodnych – korzyści sięgające sum w przedziale 5.382.600 – 5.729.400 zł.

Oceniając tak ustalony stan faktyczny Sąd Okręgowy uznał za usprawiedliwione - w świetle art. 418 § 1 k.c. - roszczenia powódki z tytułu rzeczywiście poniesionych strat przez wspólników spółki cywilnej „L.”, obejmujących opłatę za przysądzenie własności (2.030 zł) i cenę wykupu wierzytelności bankowej uiszczoną w celu uwolnienia nabywanej powtórnie nieruchomości od obciążenia hipoteką (90.000 zł), a także z tytułu utraconych korzyści zgodnie z żądaniem pozwu (3.541.325,29 zł). Sąd Okręgowy uznał, że jakkolwiek po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego z dnia 4 grudnia 2002 r. art. 418 k.c. utracił moc obowiązującą, to jednak znajduje on zastosowanie do oceny stanów faktycznych zaistniałych – jak to ma miejsce w rozpoznawanej sprawie - przed wejściem w życie Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Wszystkie przesłanki odpowiedzialności Skarbu Państwa określone tym przepisem zostały spełnione. Szkada jakiej doznali poprzednicy prawni powódki, wyrażająca się zarówno poniesioną stratą, jak i niezyskaniem spodziewanych korzyści, wyrządzona została przez funkcjonariusza państwowego na skutek wydania orzeczeń i pozostaje w normalnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem. Naruszenie prawa ścigane w trybie postępowania karnego przy wydaniu orzeczeń skutkujących szkodą oraz wina funkcjonariusza (sędziego nadzorującego sprzedaż

licytacyjną) stwierdzone zostały wyrokiem Sądu Rejonowego z dnia 8 listopada 2000 r., sygn. akt II K .../00.

Oddalając dalej idące powództwo Sąd Okręgowy wskazał, że powódka nie wykazała wniesienia przez jej poprzedników opłaty (2.030 zł) za ujawnienie w księdze wieczystej prawa użytkowania wieczystego gruntu oraz prawa własności budynku, błędnie zaadresowała roszczenie o zwrot opłaty skarbowej (8.550 zł), gdyż sąd, który pobrał tę należność, był tylko jej płatnikiem, wystąpiła o zwrot sumy dopłaconej do ceny ponownego nabycia praw do nieruchomości (36.071,04 zł) po upływie okresu przedawnienia przewidzianego w - mającym zastosowanie do oceny tego żądania - art. 769 § 3 k.p.c., wreszcie – nie wykazała zasadności roszczenia o odsetki za okres przed upływem 30 dniowego terminu oznaczonego w wezwaniu do zapłaty doręczonym pozwanemu w dniu 23 listopada 2001 r. Sąd Okręgowy nie znalazł też podstaw do zastosowania w sprawie art. 321 § 2 k.c. wskazując, że powódka reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika nie wskazała faktów, które pozwalałyby wyjść ponad żądanie zgłoszone w pozwie.

Po rozpoznaniu apelacji powódki skierowanej przeciwko rozstrzygnięciu oddalającemu powództwo oraz apelacji pozwanego kwestionującej jego uwzględnienie, Sąd Apelacyjny wyrokiem zaskarżonym skargą kasacyjną zmienił wyrok Sądu Okręgowego w ten sposób, że zasądzone od pozwanego na rzecz powódki odszkodowanie obniżył do kwoty 136.651,04 zł, koszty procesu - do kwoty 7.200 zł (z 91.657,92 zł), datę płatności odsetek od zasądzonej należności głównej określił na dzień 27 marca 1999 r., oddalił apelację pozwanej w pozostałej części oraz w całości apelację powódki i orzekł o kosztach postępowania apelacyjnego.

Analizując ponownie materiał zgromadzony w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji (w tym zeznania świadków R. O., prowadzącej obsługę kredytową spółki cywilnej „L.”, I. B. - głównej księgowej tej spółki oraz T. M. – dyrektora handlowego wymienionej spółki cywilnej) Sąd Apelacyjny uznał, odmiennie niż przyjął to Sąd pierwszej instancji, że nie potwierdza on faktu ubiegania się przez współników spółki cywilnej „L.” o kredyty w rozmiarze większym od tego, w jakim faktycznie je zaciągnęli w K. Banku SA. Sąd Apelacyjny ustalił też, że w okresie od marca 1996 r. do września 1996 r., a więc w czasie,

kiedy poprzednicy prawni powódki nie legitymowali się tytułem prawnym do nieruchomości położonej w W. przy ulicy C. 10, nie mieli oni żadnych planów kredytowych wymagających zabezpieczenia na tej nieruchomości. Natomiast kredyt odnawialny dewizowy w wysokości nie przekraczającej 500.000 DEM, zaciągnięty w dniu 28 września 1998 r. w Banku [...], został już zabezpieczony hipoteką na wymienionej nieruchomości. W tych okolicznościach wskazywany przez powódkę brak zabezpieczenia hipotecznego nie spowodował unieruchomienia tzw. dźwigni kredytowej. Opinia biegłego A. D., a ślad za nią wywody Sądu Okręgowego są w tej mierze oderwane od realiów funkcjonowania spółki cywilnej „L.”, przedstawionych w zeznaniach świadków (w tym jej pracowników). Tak pojmowanej szkody nie można też łączyć z wadliwymi orzeczeniami sądu egzekucyjnego, gdyż nie pozbawiły one, a wprost przeciwnie, wyposażyły współników spółki cywilnej w tytuł prawny do nieruchomości. Tytuł ten współnicy utracili dopiero wskutek orzeczenia Sądu Najwyższego. Żądanie naprawienia szkody w postaci utraconych korzyści nie znajduje zatem uzasadnienia. Podzielając jedynie w tym zakresie zarzut pozwanego wskazujący na naruszenie przez Sąd pierwszej instancji art. 361 k.c. Sąd Apelacyjny zmniejszył należne powódce odszkodowanie o kwotę 3.541.325,29 zł, a dalej idącą apelację tej strony oddalił.

W uwzględnieniu apelacji powódki Sąd Apelacyjny uznał za usprawiedliwione jedynie zgłoszone przez nią żądanie zwrotu kwoty 36.071,04 zł dopłaconej przez współników spółki cywilnej „L.” do ceny nabycia prawa użytkowania wieczystego gruntu i własności budynku, ponownie uiszczonej opłaty skarbowej (8.550 zł) oraz zasądzenia odsetek od dnia 27 marca 1999 r. Przyjął przy tym, komornik sądowy przeprowadzając sprzedaż licytacyjną nieruchomości upadłego nie działał jako organ egzekucyjny, lecz wykonywał czynności przekazane mu na podstawie odrębnych przepisów (prawa upadłościowego). Roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej przy wykonywaniu tego rodzaju czynności podlega dziesięcioletniemu terminowi przedawnienia określonemu w art. 118 k.c. Podstawę odpowiedzialności komornika za działania nie będące czynnościami egzekucyjnymi stanowi art. 23 ustawy z dnia 23 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. Nr 133, ze zm.). Przepis ten nie wyłączał stosowania art. 769 k.p.c. do odpowiedzialności komornika jako organu

egzekucyjnego i solidarnej z nim odpowiedzialności Skarbu Państwa. Poprzednicy powódki wystąpili z żądaniem zwrotu wymienionej kwoty w pół roku po powstaniu obowiązku jej uiszczenia, w związku z czym żądanie to, skierowane pod adresem Prezesa Sądu Okręgowego, nie mogło się przedawnić.

Sąd Apelacyjny wskazał, że art. 13 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o opłacie skarbowej (Dz. U. Nr 4, poz. 23) nie przewidywał zwrotu opłaty pobranej od orzeczenia sądowego, którego skutki cywilnoprawne zostały uchylone. Stwierdził również, że pozwany nie kwestionował doręczenia mu wezwania do zapłaty odszkodowania wysłanego przez poprzedników powódki w dniu 11 marca 1999 r. Za bezzasadny uznał natomiast wniosek powódki o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na jej rzecz od pozwanego kwoty przewyższającej sumę 3.633.355,29 zł.

W skardze kasacyjnej opartej na obu podstawach z art. 398³ § 1 k.p.c. powódka zarzuciła naruszenie art. 6 i art. 361 k.c. przez ich błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie oraz mające istotny wpływ na wynik sprawy uchybienie przepisom art. 233 § w zw. z art. 382, art. 278, art. 385 i art. 378 1 k.p.c. Powołując się na te podstawy wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Apelacyjnemu do ponownego rozpoznania, bądź też o uchylenie tego orzeczenia i uwzględnienie wniesionej przez nią apelacji oraz oddalenie apelacji pozwanego.

W odpowiedzi na skargę kasacyjną pozwany wniósł o jej odrzucenie, a w razie nieuwzględnienia tego wniosku - o jej oddalenie.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Powołując się na podstawę kasacyjną wskazaną w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. i podnosząc w jej ramach zarzut naruszenia art. 233 § 1 w zw. z art. 382 k.p.c. skarżąca podjęła próbę zakwestionowania dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny zebranego materiału dowodowego, a w konsekwencji podważenia ustaleń faktycznych dotyczących przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego z tytułu korzyści utraconych przez współników spółki cywilnej „L”. Wynika to jednoznacznie z uzasadnienia powyższego zarzutu, w którym skarżąca przytoczyła argumenty wskazujące – według niej – na oczywiście błędną ocenę

zeznać świadków R. O., T. M. i I. B. oraz opinii biegłego A. D., mającą prowadzić do wadliwego ustalenia, że przeszkodą uzyskania przez poprzedników powódki kolejnych kredytów nie był brak możliwości ich zabezpieczenia na nieruchomości położonej w W. przy ulicy C. 10. Tak skonstruowany zarzut naruszenia przepisów postępowania nie może odnieść zamierzonego skutku, a to ze względu na treść art. 398³ § 3 k.p.c. stanowiącego, że podstawą skargi kasacyjnej nie mogą być zarzuty dotyczące ustalenia faktów lub oceny dowodów. Przyjęcie przez ustawodawcę takiego rozwiązania podyktowane było potrzebą zharmonizowania podstaw kasacyjnych z charakterem postępowania kasacyjnego i zakresem rozpoznania skargi, oznaczonym w art. 398¹³ § 2 k.p.c., a także jednoznacznego określenia funkcji Sądu Najwyższego jako sądu prawa, sprawującego nadzór nad działalnością sądów powszechnych w zakresie orzekania (por. uzasadnienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 23 września 2005 r., III CSK 13/05, OSNC 2006/4/76). Art. 398³ § 3 k.p.c. wprawdzie nie wskazuje *expressis verbis* konkretnych przepisów, których naruszenie, w związku z ustalaniem faktów i przeprowadzaniem oceny dowodów, nie może być przedmiotem zarzutów wypełniających drugą podstawę kasacyjną, nie ulega jednak wątpliwości, że obejmuje on - wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej – art. 233 k.p.c. Wszakże ten właśnie przepis określa kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów. Podniesiony przez skarżącą zarzut jego naruszenia usuwa się zatem spod kontroli kasacyjnej.

Za bezzasadny uznać należy zarzut naruszenia art. 278 k.p.c. Według skarżącej, Sąd Apelacyjny ignorując opinię biegłego wszedł w ocenę okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy z pominięciem reguł istniejących w dziedzinie tak skomplikowanej, jak ekonomiczne aspekty zewnętrznych źródeł finansowania, kształtowania struktury kapitału, czy też efekt tzw. dźwigni finansowej (myląc to pojęcie z efektem „dźwigni kredytowej”). Z zapatrywaniem takim nie można jednak się zgodzić. Zadaniem biegłego postawionym mu przez Sąd pierwszej instancji było wyliczenie wartości możliwych do osiągnięcia a utraconych korzyści w związku z niemożnością uzyskania przez poprzedników powódki w okresie od 1996 r. do 1998 r. kredytu bankowego zabezpieczonego hipotecznie na nieruchomości położonej w W. przy ulicy C. 10,

przy uwzględnieniu warunków zewnętrznych oraz wewnętrznych prowadzonej przez nich działalności. Tak sformułowana teza dowodowa oparta została na założeniu, że wspólnicy spółki cywilnej „L.” w następstwie utraty tytułu prawnego do nieruchomości pozbawieni zostali przedmiotu zabezpieczenia umożliwiającego uzyskanie dodatkowych kredytów, zapewniających zwiększenie efektywności prowadzonej działalności. Tymczasem Sąd drugiej instancji zweryfikował tę hipotezę. Ustalił bowiem, że poprzednicy powódki w ogóle nie zabiegali o kredyty w większym rozmiarze od tego, w jakim faktycznie je uzyskali. Żaden ze złożonych przez nich wniosków kredytowych nie został załatwiony negatywnie z uwagi na brak zabezpieczenia hipotecznego. Brak też podstaw do przyjęcia, że z tej przyczyny powstrzymywali się oni z takimi wnioskami. W kontekście tych ustaleń Sąd Apelacyjny słusznie skonstatował, że opinia biegłego A. D., niezależnie od poprawności zawartej w niej wywodów, nie może stanowić podstawy rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie. W świetle utrwalonego w orzecznictwie i doktrynie poglądu, opinia biegłego ma na celu ułatwienie sądowi oceny zebranego materiału, gdy potrzebne są do tego wiadomości specjalne. Nie może ona być natomiast sama jako taka źródłem materiału faktycznego sprawy, ani tym bardziej stanowić podstawy ustalenia okoliczności będących przedmiotem oceny biegłego. Dlatego też wskazane w opinii ogólne zasady sąd musi odnieść do konkretnych okoliczności rozpoznawanej sprawy mając na uwadze ostateczne ustalenia faktyczne. Tak też postąpił Sąd Apelacyjny, co nie pozwala przypisać mu skutecznie naruszenia art. 278 k.c.

Nie znajduje usprawiedliwienia zarzut naruszenia art. 6 k.c. polegający – zdaniem skarżącej – na dokonaniu przez Sąd drugiej instancji błędnej oceny przedstawionych przez stronę powodową dowodów. Wymieniony przepis, ustanawiający zasadę rozkładu ciężaru dowodu, nie może doznać naruszenia polegającego na wadliwej, dowolnej ocenie dowodów, jako że materii takiej w ogóle on nie dotyczy. W skardze kasacyjnej w taki właśnie – błędny - sposób zarzut ten został sformułowany, co przesądza o jego bezskuteczności.

Wbrew odmiennemu zapatrywaniu skarżącej Sąd Apelacyjny nie naruszył też art. 361 § 1 k.c. Sąd ten przyjął, że powódka nie wykazała prawdopodobieństwa w stopniu graniczącym z pewnością, że jej poprzednicy prawni w okresie, kiedy nie

dysponowali tytułem prawnym do nieruchomości położonej w W. przy ulicy C. 10, doznali jakiegokolwiek uszczerbku w postaci utraty korzyści mogących – teoretycznie - wynikać z finansowania działalności gospodarczej kredytem. W takiej sytuacji zbędne było w ogóle rozważanie związku przyczynowego pomiędzy wadliwymi orzeczeniami sądu egzekucyjnego a domniemana szkoda. Przytoczona przez skarżącą argumentacja wskazująca na istnienie takiego związku, oparta na własnej wizji stanu faktycznego zakładającej wystąpienie szkody w postaci *lucrum cessans*, nie może usprawiedliwiać podniesionego zarzutu.

Nie można natomiast odmówić słuszności zarzutowi skarżącej podnoszącemu naruszenie przez Sąd Apelacyjny art. 378 k.p.c. Sąd ten istotnie z uchybieniem obowiązkowi wynikającemu z wymienionego przepisu nie odniósł się do podniesionego w apelacji powódki zarzutu obrazy art. 321 k.c. Samo naruszenie przepisów postępowania nie jest jednak wystarczającą przesłanką usprawiedliwiającą podstawę kasacyjną określoną w art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. Skuteczne powołanie tej podstawy wymaga jeszcze wykazania istotnego wpływu wskazywanego naruszenia prawa procesowego na wynik sprawy. Skarżąca takiego związku pomiędzy obrazą art. 378 k.p.c. a wydanym w sprawie rozstrzygnięciem nie tylko nie wykazała, ale i wykazać nie mogła, skoro zgłoszone przez nią roszczenie odszkodowawcze obejmujące utracone korzyści uznane zostało za bezpodstawne co do zasady.

Trafnie też wskazała skarżąca na ewidentny rozdzwitek pomiędzy rozstrzygnięciami zawartymi w pkt 1 i 2 zaskarżonego wyroku. Z jednej bowiem strony Sąd Apelacyjny w pkt 1 orzeczenia zmienił wyrok Sądu Okręgowego uwzględniając częściowo apelację powódki (w zakresie żądania zasądzenia kwot wydatkowanych na poczet ceny powtórnego nabycia praw do nieruchomości oraz opłaty skarbowej od tej transakcji, a także odsetek ustawowych), z drugiej zaś (w pkt 2) oddalił w całości tę apelację. Zarówno treść sentencji zaskarżonego wyroku, jak i jego uzasadnienia nie pozostawiają wątpliwości, że uchybienie to postrzegać należy w płaszczyźnie oczywistej omyłki pisarskiej, podlegającej sprostowaniu na podstawie art. 350 k.p.c.

Z przytoczonych wyżej względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁴ oraz art. 398²¹ w zw. z art. 391 § 1 i art. 350 k.p.c. orzekł, jak w sentencji.